Nr. 255. Sobota 19 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ rubl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Lwów po zajęciu przez Rosyan.

Nierozstrzygnięte walki we Francyi.

Walki niemiecko-francuskie.

Jeszcze nierozstrzygnięte.

Berlin, 18 września.

Sztab generalny podaje do wiadomości z wielkiej głównej kwatery pod datą 17 bm.: W bitwie między Oise i Mozą ostateczne rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło, ale pewne oznaki wskazują, że siła oporu nieprzyjaciela poczyna słabnąć. Podjęte z wielką brawurą usiłowania Francuzów przełamania linii na skrajnem prawem skrzydle niemieckiem się nie udały bez żadnych nadzwyczajnych wysiłków ze strony naszych wojsk. Środek armii niemieckiej zyskuje powoli ale pewnie na terenie. Na prawym brzegu Mozy usiłowane wycieczki z Verdun zostały z łatwością odparte.

Kara na podpalacza.

Berlin, 18 września.

Komendant XV. korpusu armii rosyjskiej generał Martos, który udzielił był rozkazu, by palić wszystkie wschodnio-pruskie miejscowości w obrębie jego wojska i strzelać do wszystkich mężczyzn, choćby oni nie brali udziału w walkach, został skuty i odstawiony do Halle. Stanie on przed sądem wojennym.

Śledztwo w Lowanium.

Berlin, 18 września.

„Nordd. Allg. Ztg.“ przynosi sprawozdanie wysłanego w służbowym charakterze do Lowanium urzędnika generalnego gubernatorstwa w Brukseli. Sprawozdanie stwierdza, że **tylko 1/5 lub 1/6 część miasta leży w gruzach.** Większość budynków publicznych pozostała **nienaruszoną**, przedewszystkiem wspaniały ratusz. Kościół św. Piotra jest tylko tak **nieznacznie uszkodzony**, że będzie mógł być z łatwością odnowiony. Także wszystkie drogocenniejsze przedmioty mogły być przez niemieckich żołnierzy uratowane z kościoła. Zasługę uratowania skarbów sztuki należy przypisać interwencyi komendanta etapowego majora Manteuffla i pułkownika Bocka z wojsk kolejowych. Ci wszystko uczynili, by **zapobiedz rozszerzaniu się pożaru.** Specyalnie major Manteuffel uczynił wiele dla ratowania ratusza i utrzymania opactwa benedyktyńskiego „Mont Caesar“.

Czynność sądów mogła być znowu podjętą. Sądy popierają skutecznie działalność komendanta placu przez energiczne występowanie przeciw motłochowi. Stałe osiadłe żywioły mogą powracać. Widoczny już jest **napływ ludności.** Szereg sklepów znowu otwarto. Kolej lokalna Lowanium-Bruksela **podejmuje już ruch.** Także praca w browarach już się rozpoczęła i nawet jest możliwą wysyłka. Także koleją lokalną można sprowadzać potrzebne dla Lowanium środki żywności. Również służba publiczna według możności znowu funkcyonuje.

Jak Rosyanie gospodarowali w Prusach wschodnich.

Berlin, 18 września.

Burmistrz miasta Niedźborz (Neidenburg) prosi w dziennikach o pomoc dla mieszkańców Niedźborza. Dnia 22 sierpnia kozacy wtargnęli do nieobsadzonego miasta, strzelali do okien i **poranili mieszkańców,** przyczem miasto przez 3 godziny **bombardowali** tak, że **miasto po większej części zgorzało.** Połowa mieszkańców jest bez dachu. W innych domach Rosyanie zniszczyli meble, pościel i ubrania. Motłoch rosyjski resztę skradł i zabrał na wozach. Mieszkańcy posiadają tylko to, co mieli na sobie.

Amerykanie nie wierzą.

Nowy Jork, 18 września.

Pod tytułem „Legendy wojenne“ ostrzega „N. Y. Sun“ przed pesymistycznemi sprawozdaniami o stosunkach panujących w **Berlinie i Wiedniu** i przypomina niesłychane historye, jakie podczas wojny domowej (w Stanach Zjednoczonych) rozpuszczono na południu o północy i naodwrót.

Angielskie kule „dum-dum“.

Berlin, 18 września.

Jednemu z wziętych do niewoli oficerów sztabu angielskiego, jak się biuro Wolffa dowiaduje z pewnego źródła, pokazano znalezione u żołnierzy angielskich pociski „dum-dum“. Oficer ten **przeczy**, jakoby podobne pociski były w użyciu, i sądził, że tylko pociski wybuchające są zakazane. Wkońcu zauważył, że strzela się tymi nabojami, jakich **rząd dostarcza.**

Rząd francuski w Bordeaux.

Wiedeń, 18 września.

Jeden ze sprawozdawców amerykańskich w następujący sposób opisuje położenie w obecnej stolicy Francyi:

Uderzającem jest, że wszystkie siedziby urzędowe ministrów znajdują się pod bajecznie **silną strażą.** Przed ratuszem, przed prefekturą, przed szkołami, wszędzie, gdzie urzęduje członek rządu, stoi **kilka kompanii wojska z karabinami maszynowymi.** Na ulicach, prowadzących do tych budynków wolno cywilnym przechodzić tylko za okazaniem specyalnych legitymacyj.

W Bordeaux jest silne przepełnienie; liczy ono teraz **podwójną ilość mieszkańców.** Wszystko, co ma stosunki ze sferami rządowymi, zbiegło się tu z całej Francyi. Za mieszkania płaci się fantastyczne ceny.

Robotnicy już kilkakrotnie protestowali i demonstrowali. Nie bez powodu stoi na ulicach wojsko i karabiny maszynowe. Gdy Poincaré po przybyciu do miasta wygłosił mowę do „ludu“, dopuszczono jako słuchaczów tylko ludzi znanych policyi i to pod strażą wojskową.

Minister spraw zagranicznych Delcassé trafiony został **kamieniem w szyję.** Niewiadomo tylko, czy stało się to przy wyjeździe z Paryża, czy przy wjeździe do Bordeaux.

„Uroczysty wjazd prezydenta i ministrów odbył się dopiero **w 5 dni po faktycznem ich przybyciu.** Oczekiwano widocznie wielkiego zwycięstwa nad Niemcami, ale gdy przyszła wiadomość, że Niemcy są już w Compiegne pod Paryżem, nie zwlekano już z „uroczystością“.

Anglicy ufają w swoje pieniądze.

Berlin, 18 września.

Z Londynu donoszą: Minister skarbu Lloyd George przyjął deputacyę złożoną z reprezentantów różnych miast i wypowiedział do nich następującą przemowę: Przyjdzie czas, kiedy będziemy musieli zaapelować do naszych środków nietylko w ludziach, ale i **w pieniądzach.** Już przedtem **zwyciężyliśmy zapomocą srebrnych kul.** Daliśmy Europie pieniądze podczas największej wojny, jaką prowadziła (minister ma na myśli wojny Napoleońskie), a w tej wojnie wygraliśmy. Angielski upór i angielska odwaga przyczyniły się do tego zwycięstwa i zawsze będą się przyczyniać, ale nie zapominajcie panowie, że **angielskie pieniądze także odgrywają rolę.** Gdy inni będą już całkiem wyczerpani,

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

wtedy my po raz drugi zaczerpniemy oddechu, potem **po raz trzeci i czwarty** i damy **ostatki nasze**, zanim się uznamy za zwyciężonych.

W Prusach wschodnich.

Berlin, 18 września.

Armia wschodnia prowadzi dalej operacye **w gubernii Suwałki**. Część jej idzie na **twierdzę Osowiec**.

Słuszne zarządzenie rządu niemieckiego.

Berlin, 18 września.

Niemiecki zarząd wojskowy odebrał kilku firmom dostawy wojskowe za to, że **obcięły pensye swych urzędników i zarobki robotników.**

Jak cesarz Wilhelm żyje w polu.

Berlin, 18 września.

O życiu cesarza Wilhelma w polu donoszą pisma następujące szczegóły: Za cesarzem wozi się kilka baraków z drzewa, z których urządza się lokal na mieszkanie. Baraki te zajmują przestrzeń 60 metrów kwadratowych. Każdy barak składa się z 2 pokoi, a umeblowanie tworzą meble z drzewa giętego. Baraki nie mają kuchni, gdyż do gotowania jest specyalny automobil. Dla świty cesarza wozi się osobny namiot na 6 osób.

Francuzi plądrują we własnym kraju.

Berlin, 18 września.

Biuro Wolffa donosi: Naszym wojskom wpadł w ręce następujący rozkaz: „Naczelna komenda I. armii. Pierwsze biuro, Nr. 790. Główna kwatera 26 sierpnia 1914. Specyalny rozkaz Nr. 9 Naczelny komendant I. armii otrzymał od zarządu miasta Rambervillers wiadomość, że żołnierze dopuścili się w tem mieście aktów **gwałtu i plądrowania.**

Te czyny są tembardziej pożałowania godne, że zostały dokonane **na ziemi francuskiej.** Komenderujący generał 21 korpusu wdroży natychmiast **śledztwo**, aby sprawcy tych zbrodni mogli być postawieni przed sąd wojenny. Podpisany Dubail.“

Głównem zadaniem „Legionisty Polskiego“ będzie **werbunek legionistów**. Pismo powiada:

„Komendą żołnierską tchnąć będą artykuły „Polskiego Legionisty“; nie znajdziecie w nich dyskusyi i polemik. Żołnierzom polskim w służbę idziemy, bo w nich upatrujemy nietylko obrońców naszych, ale i zdobywców ziemi zabranej przez wroga, nietylko odkupicieli z moskiewskiej niewoli, ale i wybawców naszych od wszelkiej niewoli“.

O znanym „legionie“ ochrannika Snarskiego, do którego należą męty społeczne i któremu nie chciała rosyjska władza wojskowa wydać żadnej broni, pisze „Legionista Polski“, że Snarski zgłaszającym się do służby dobrowolnej zaleca: 1) urządzanie pogromów, 2) dobijanie rannych na polu bitwy. Liczni świadkowie stwierdzają owe instrukcye pod przysięgą. Aprowizacya „oddziału“ odbywa się sposobem chuligańsko-bandyckim. Podobno pod Piotrkowem oddział ten został przepędzony przez władze rosyjskie, gdyż wykazywał tendencye i „sprawność bojową“ jedynie na polu ograbiania spokojnej ludności. Uzbrojeni w noże (majchry) i koły owi wojacy Snarskiego, reklamowani są przez prasę francuską jako „legion polski“, utworzony do pomocy rosyjskim wojskom“.

Początek zwycięstw niemieckich we Francyi.

Berlin, 18 września.

Biuro Wolffa donosi **urzędowo**:

Wielka główna kwatera donosi dzisiaj przed południem w uzupełnieniu wczorajszego wieczornego doniesienia:

XIII i IV korpus armii francuskiej, oraz część dalszej dywizyi zostały wczoraj na południe od Noyon **stanowczo pobite** i straciły kilka bateryi. Nieprzyjacielskie ataki przeciw rozmaitym punktom frontu bitwy zostały **krwawo złamane**. Tak samo odparto posuwanie się francuskich strzelców alpejskich w łańcuchu Wogezów w Breuschthal.

Przy **zdobyciu** Chateau Brimont koło Reims wzięto do niewoli **2500 jeńców**. Także oprócz tego w bitwie w otwartem polu wzięto **jeńców i zdobyto działa**, których liczby jeszcze nie stwierdzono.

Rojaliści w rządzie francuskim?

Genewa, 18 września.

Krążą tu pogłoski, że przywódca monarchistów, znany klerykał hr. Mun, wstąpił do gabinetu jako **minister bez teki**. W fakcie tym należałoby upatrywać dowód **połączenia się wszystkich stronnictw francuskich.**

Pogłoski z Włoch.

Rzym, 18 września.

„Tribuna“ i „Giornale d' Italia“ **zaprzeczają** podanej przez kilka dzienników pogłosce, jakoby minister spraw zagranicznych San Giuliano ze względu na zdrowie podał się do dymisyi. San Giuliano miał atak reumatyczny, lecz zdaniem prof. Marchiafava za kilka dni wyzdrowieje. Minister, jak poprzednio tak i nadal, kieruje polityką zagraniczną i to w pełnem porozumieniu z prezydentem ministrów Salandrą, który wczoraj odbył dłuższą konferencyę z San Giuliano dla wymiany zdań.

„Tribuna“ **zaprzecza** również pogłosce o dymisyi ministra wojny Grandi.

Spór o Albanię.

Rzym, 18 września.

Wiadomość ogłoszona przez jeden z dzienników zagranicznych, że Włochy dokonały wysadzenia wojsk w Valonie lub zamierzają tego, pozbawioną jest wszelkiego uzasadnienia.

Olbrzymia bitwa niemiecko-francuska.

Współpracownik wojskowy berlińskiej „Vossische Ztg“ pisze o walce toczącej się obecnie od granicy alzackiej aż pod Paryż:

Nad Marną i na południe od niej toczy się od kilku dni bitwa, którą Francuzi już na jakiś czas przedtem byli zapowiedzieli. Wiadomo, że generalissimus francuski Joffré w rozkazie dziennym do swych wojsk zapowiedział ponowne rozpoczęcie ofenzywy i wskazał na poparcie tej ofenzywy na prawem skrzydle przez armię angielską. Tym rozkazem dał generalissimus do poznania, że czuje się zagrożony na skrzydłach i na tyłach i dlatego złączył wszystkie swe siły dla powstrzymania ostatecznego ciosu.

Armie niemieckie w pościgu za pobitymi Francuzami zwróciły się frontami ku południowi i zajęły obszar od Verdunu do Paryża, dochodząc do rzeki Marne i przekraczając ją częściowo. Przy tym marszu przypadło armii generała Klucka, znajdującej się na skrzydle zachodniem, zadanie krycia marszu armii niemieckiego następcy tronu w okolicy Verdunu.

Cały ten marsz oznaczają wojskowi mianem pościgu strategicznego. Jako pościg musiał marsz być dokonany szybko, energicznie i z pewną śmiałością. Francuskie główne siły zostały odparte ku południowi, zatem nie należało im dać czasu do przyjścia do równowagi. Przy takim marszu dowódca nie może oceniać drobiazgowo sił przeciwnika, jego możności oporu, stanowiska swych rezerw itd. Dla dowódcy istnieje w tym wypadku tylko jedna zasada: naprzód i ciągle naprzód! Tylko w ten sposób można zebrać owoce poprzednich zwycięstw.

Wojskowi pisarze niemieccy przestrzegają publiczność przed lekceważeniem armii francuskiej, która okazuje wielką odporność.

We Lwowie po zajęciu przez Rosyan.

Pewnemu akademikowi lwowskiemu udało się 6 b. m. wymknąć ze Lwowa, obecnie jest w Krakowie i podaje garść szczegółów z życia lwowskiego po przybyciu Rosyan.

Otóż ze Lwowa wyjechało, jak wiadomo, wiele dziesiątków tysięcy mieszkańców, tak że obecnie — podobno — liczba mieszkańców w mieście nie przenosi 80—100 tysięcy. Dzielnice są zaludnione rozmaicie. Kleparów, Zamarstynów — gęsto; natomiast śródmieście, np. Łyczakowskie wyludniły się ogromnie. Dużo domów jest zupełnie pustych, zwłaszcza w bogatych dzielnicach: stoją zamknięte, nawet zabite.

Wojska rosyjskiego wkroczyło do samego miasta podobno niewiele — może kilka tysięcy. Przynajmniej na ulicach Rosyan nie widać wiele. Przeciągają patrole. O żadnych gwałtach i konfliktach w mieście nie słychać nic.

Mieszkańcy siedzą cicho w domu i spożywają swe zapasy. W wielu domach bramy się otwiera tylko wczesnym rankiem, a już o godz. 8 rano się je zamyka. Sklepy przeważnie zamknięto; żywnościowych jednak jest sporo otwartych. Kawiarnie niektóre otwarte (np. „Avenue), ale goście są bardzo nieliczni.

Na ulicach pustka kompletna. Gdzieniegdzie widać przechodnia, lękliwie tulącego się do murów.

Słowem miasto czyni takie wrażenie, jak gdyby wymarło.

Z Królestwa.

W Zagłębiu Dąbrowskiem ukazał się Nr 1 „Legionisty Polskiego“, pisma Polskiej Organizacyi Narodowej w Zagłębiu. Numer, leżący przed nami, dokładnie oryentuje w bieżących sprawach narodowych, w akcyi niepodległościowej, w pracach nad rozwojem Legionów.

KRONIKA.

Nowiny krakowskie.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie zawiadamia, że wydawanie schowków będzie się odbywało aż do odwołania od godz. 10 do godz. 12 przed południem.

Lwowski wyższy sąd krajowy, który dotąd urzędował w Tarnowie, przeniósł się do Ołomuńca, gdzie prezydyum będzie dalej załatwiało sprawy administracyjne. Inne czynności tego sądu zostały zastanowione.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).